KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Stycznia. Rok 1863. № 22. Dnia 16 (28) Stycznia 1863 Roku.

Sroda. Wschód Słońca g. 7 m. 50 Zachód „ „ 4 „ 37 Jutro, Śgo Franciszka Salezego B. W.

Jego Swiątobliwość Pjus IX w Uroczystość Zielonych-Świątek roku zeszłego, po ścisłem zbadaniu poprzednio życia i śmierci Męczenników Japońskich, w obec Biskupów całego świata chrześcjańskiego, wyrzekł o Ich świętości, i wszyscy tam obecni Prałaci oddali im cześć Świętym należną. Aby także podobną cześć i świat cały im oddał, tenże Ojciec Śty zwyczajem Stolicy Apostolskiej, polecił aby Zakony z których Święci Japońscy byli, przez trzy lub ośm dni Uroczystość na Ich cześć obchodzili z odpustem zupełnym. Że zaś w liczbie tych Świętych najwięcej jest z Zakonu XX. Reformatów, dla tego też dnia 2go Lutego na Nieszporach w Kościele XX. Reformatów tutejszych, rozpocznie się odpust z całą uroczystością, i trwać będzie przez trzy dni, to jest: we Wtorek, Środę i Czwartek. Czas ten dla tego został wybrany, ponieważ dzień 5ty Lutego jest dla Świętych Japońskich przeznaczony. Bliższe szczegóły oraz porządek tej Uroczystości, później podamy.

Komissja Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, dla dobra służby, uwolniła od obowiązków Oskara *Stanisławskiego*, Cenzora Młodszego Warszawskiego Komitetu Cenzury. (Dz: Pow:).

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.— W Królestwie Polskiem, znajdują się dwie Expedycje pocztowe podobnego do siebie nazwiska, a mianowicie: w mieście Ostrowi, w Gub: Płockiej, na trakcie Warszawsko-Białostockim położonym, i we wsi Ostrowy, w Gub: Warszawskiej, gdzie się znajduje Stacja drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.— Ponieważ korrespondencja, należąca do powyższych miejsc, skutkiem niedokładnych adressów, niekiedy bywa mylnie wysyłaną i zamiast do Ostrowi w Gub: Płockiej, nadchodzi do Ostrów w Gub: Warszawsklej, lub nawzajem, Zarząd Poczt przeto widzi potrzebę ostrzedz korrespondującą publiczność, aby na listach swych, dokładnie zamieszczała miejsce ich przeznaczenia, to jest: *miasto Ostrów* w Gub: Płockiej, lub *wieś Ostrowy* w Gub: Warszawskiej; tym bowiem tylko sposobem uniknie się pomyłek w przesyłce i zwłoki w odbiorze przez interesantów rzeczonej korrespondencji.— Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu, *Matejf.*— Naczelnik Oddziału, A. *Bobiński.*

Jutro w Kościele OO. *Kapucynów*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego *Cukrowskiego;* na które pozostała Matka wraz z Famillą, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Jabłońskich *Devisonowej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. *Kapucynów*, o godzinie 11tej z rana.

Stefanja-Zofja *Możdzyńska*, po przeżyciu na tym padole rok jeden miesięcy pięć, wczoraj pożegnała strapionych Rodziców, dla złączenia się z Aniołami. Exportacja zwłok jej odbędzie się jutro o godz: 3ciej po południu, z domu Nro 37 w Starem-Mieście, na cmentarz Powązkowski; na którą stroskani Rodzice, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

Z Starokrzepic.— Z końcem roku starego o godz: 11 przed północą, zamknął xięgę dni swoich ś. p. Michał *Rytel*, b. Urzędnik Kom: R. P. i Skarbu, przeżywszy lat 58. Skon jego ciężkim napełnił smutkiem pozostałą Żonę, Córkę i późnym wiekiem zgrzybiałą Matkę. Kilka miesięcy tylko mieszkał tu ś. p. *Rytel*, a zjednał sobie powszechne współczucie. Licznie zebrani włościanie, nie opuszczali zwłok nieboszczyka, aż do złożenia ich w miejscu dosądnego spoczynku. Przezacni Kapłani Dekanatu Krzepickiego, których zmarły miał szczęście poznać, chętnie i bezinteresownie pospieszyli z dopełnieniem mu ostaniej religijnej posługi. JX. Kanonik *Burchaciński* Dziekan, wymownie wypowiedział stosowne Kazanie w Kościele; a JX. Kanonik *Brzeziński*, Assesor Konsystorza Piotrkowskiego, otoczony Duchowieństwem i ludem jako Celebrans, odprowadził zwłoki do grobu. Smutna ta wiadomość, nie będzie może zbyteczną dla dobrych Znajomych lub Przyjaciół, których ś. p. *Rytel*, przez 36 lat stałego zamieszkania w Warszawie, miał sposobność pozyskać. Spokój jego duszy! — *Przyjaciel, J. R.*

Biskup Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, po odbyciu wizyty w Oficjalacie Kaliskim, widząc jak w niektórych miejscach, lud wiejski oddawał się nałogowi pijaństwa, wydał do Duchownych polecenie żywszego pracowania w tym kierunku.

Komitet Tstwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości PP. Artystów Rzeźbiarzy, następujące postanowienie: W celu zachęcenia PP. Rzeźbiarzy do wykonywania rzeźb z materjałów twardych, jako to: z ciosu, marmuru, alabastru, kości słoniowej, drzewa i z metalu, ażeby takowe do losowania zakupywane być mogły; Komitet udzielać będzie zapewnienia zakupu, jeżeli przesłany poprzednio na Wystawę Tstwa model w odlewie gipsowym, i deklarowaną cenę wykonania takowego z materjału twardego, uwzględnić będzie w możności.— Vice-Prezes Tstwa, E. *Rastawiecki.* Sekretarz, *Vidal.*

Obliczając ilość Szkółek; możnaby powiedzieć, że najwięcej znajduje się w Dekanacie Radomskim, bo 30, to jest dwie na każdą Parafję. W Częstochowskim zaś 24; w Nieszawskim 19; w Izbickim 16; w Kaliskim 14; w Wieruszowskim 18; w Piotrkowskim 12. W innych pozostałych Dekanatach, każda Parafja ma po 1 Szkółce, z wyjątkiem kilku, gdzie po 4, 5 lub 6 Szkółek na kilkanaście Parafji przypada.

Wczoraj rozpoczęło się rozdawnictwo premjów, pomiędzy prenumeratorów Gwiazdki, czyli Kolendy, wyszłej nakładem xięgarni A. *Dzwonkowskiego* i Spółka.

Kopja raportu dowódcy Smoleńskiego 1go pułku piechoty, Jenerała-Adjutanta Hrabiego Adlerberga, do Naczelnika Wojennego Oddziału Radomskiego z dnia 12 (24) Stycznia 1863 roku. Nr 11.

W uzupełnieniu raportu mego za Nr 10, z otrzymanych szczegółowych opowiadań podporucznika Kozunowa, o rannych szeregowcach z 2ej kompanji strzelców, przywiezionych do lazaretu pułkowego, okazuje się, że w nocy z 10 na 11 (22 na 23) b. m. na odgłos dzwonów z dzwonnicy Kościoła Katolickiego Bodzentyńskiego, tłum przeszło 600 ludzi, uzbrojonych obosiecznemi nożami, długości 14 werszków a szerokości 2 ½, osadzonemi na rączkach do 3 arszynów długości, a około werszka średnicy mających, jednocześnie napadł na kwatery oficerów i żołnierzy; pierwszemi ofiarami niespodzianego napadu byli dyżurni w koszarach, następnie rozbójnicy wdzierali się do koszar w zamiarze zabrania broni i patronów, lecz żołnierze obudziwszy się na okrzyk: „bracia, nas rżną“ gołemi rękami, lub uzbrajając się co im wpadło w ręce, odbijali zadawane ciosy, a wytrącając z rąk zbójecki oręż, tymże samym orężem zaczęli się bronić; rozbójnicy widząc niemożność zwyciężenia rozbudzonych, zaczęli strzelać z posiadanych strzelb przez okna i drzwi, co także nie przynosiło im korzyści, a tymczasem szeregowcy ubrali się kto w co mógł i uzbrajając się karabinami, starali się w szczególności pierwsze trzy pół-plutony kompanji pospieszyć ku kwaterom oficerskim i cekhauzowi kompanji. Rozbójnicy, którzy napadli na kwaterę dowódzcy kompanji Sztabs-Kapitana Krajewicza, nie zastawszy go w domu, ponieważ pojechał do sztabu pułku w interesie służbowym, zadowolnili się zabraniem własnej broni P. Krajewicza, i złupili jego majątek, tłum zaś niespodzianie napadający na kwaterę którą zajmowali porucznicy Rapp i Kozunow, a którzy zajęci byli natenczas czytaniem, zabrał im nienabity rewolwer i pałasz, oświadczył im, iż są aresztowani i zaczął żądać od nich broni i prochu, lecz ponieważ oficerowie ci, w liczbie napadających spostrzegali znajomych im mieszkańców Bodzentyna, to z początku pomimo ich uzbrojenia i późnej pory, nie przypuszczali aby ich żądania były rzeczywiste i brali to za żart, rozpoczęte na ulicy strzelanie z ręcznej broni przekonało ich o prawdzie; wzmocnione strzelanie miało takie następstwo, że rozbójnicy pod pozorem pokazania Podporucznikowi Rappowi zapalonego domu, zajmowanego przez czwarty pół-pluton, wyprowadzili go z pokoju do sieni gdzie bezbronny został przebity na wskroś nożem i tak raniony wrzucony został do pokoju; natenczas rozbójnicy rzucili się na Podporucznika Kozunowa, lecz jednocześnie szeregowcy, którzy pospieszyli mu na pomoc, wybili okna i wyrwali go z rąk zabójców, a z okrzykiem: „Ojcze nasz, ura“ ponieśli go na plac, gdzie czwarty półpluton zajmujący oddzielny dom, był atakowany przez liczną bandę, która nie mogąc wedrzeć się wewnątrz, postanowiła zapalić dom razem z szeregowcami i w tym celu obłożywszy go na około słomą, zapaliła takową niepozwalając im wyjść; poczem żołnierze przez okna i drzwi dawszy skuteczny wystrzał, który odpędził tłum od domu, wyskoczyli z niego, skorzystali z nieobjętej jeszcze ogniem słomy, zanieśli ją na środek placu i zaraz z okiennic, drzwi i w ogóle wszystkiego co im popadło w ręce, ułożyli stos oświecający cały plac, na który zebrała się cała kompanja i zaczęli strzelać w różnych kierunkach; tym sposobem trwało to do świtu, kiedy Podporucznik Kozunów polecił zebrać rannych; cekhauz kompanji był broniony i utrzymany przez 8 żołnierzy, przeciw 10-kroć liczniejszemu tłumowi napastników, którzy to żołnierze nie pozwolili tym ostatnim skorzystać z zapasowej broni, gotowych bojowych patronów i kul przysposobionych do praktycznej wprawy w strzelanie. Jednocześnie dowiedziano się, że chociaż tłum o świcie rozbiegł się po lesie, to tylko czasowo, póki nie nadciągną posiłki z najbliższych miasteczek, gdzie rozbójnicy rozesłali wezwania; w skutku tego Podporucznik Kozunow nie widząc możności utrzymania się, postanowił cofnąć się w kierunku ku sztabowi półkowemu, lecz przedewszystkiem zajął się, z powodu niemożności zabrania z sobą, zniszczeniem odebranej rozbójniczej broni około 200 sztuk, którą łamano i rzucano w ogień; dokonawszy tego zaczęto się cofać po drodze leśnej; żołnierze spostrzegli świeży krwawy ślad i ślad wozów; przyspieszywszy kroku dopędzili dwa parokonne wozy, będące pod zasłoną znacznego tłumu, który dostrzegłszy żołnierzy zaczął uciekać, a żołnierze opanowali wozy, i na nich znaleźli do 50 sztuk noży, trzy strzelby myśliwskie, cokolwiek prochu, kawałków ołowiu w kształcie kul, kartaczy używanych na dzikie zwierzęta, i tłomok w którym były rachunki kassowe Suchedniowskiego Okręgu Górniczego, wiersze podżegającej treści, i pieniądze; część broni zabrana rozbójnikom została znów zniszczona, a 16 noży dostawiono do mnie; korzystając z podwód umieszczono na nich ciężko ranionych nie mogących iść; ciała zaś zabitych czterech żołnierzy, a także Podporucznika Rappa już umarłego i pięciu żołnierzy nie mogących postępować, pozostawiono na ludzkiej opiece żydów, przyczem szeregowiec Anisim Andrejew, zupełnie zdrów, prosił o pozwolenie i bez broni pozostał nie zważając na żadne niebezpieczeństwo, dla udzielania starań rannym towarzyszom, okaleczonym przez wyrzutków, przez których zadawane męczarnie doszły do najwyższego okrucieństwa, jak naprzykład: szeregowcowi Zielenko, żonatemu i mieszkającemu osobno, za to że nie oddał i nie powiedział gdzie jego broń, oderznięto język i przerznięto gardło; posłani do niego żołnierze, zastali go przy zmysłach, a on na migi wskazał broń pod pułapem, i przyczynę swej męczeńskiej śmierci; na podwodach tak zabranych, jak i wziętych we wsiach po drodze, przywieziono do lazaretu pułkowego 15 rannych, dwóch od wystrzałów, a resztę od zbójeckich noży, niektórzy mają do 8 ran; z pośród rannych 5 wątpliwi są co do wyzdrowienia; co do reszty zaś chociaż mają ciężkie rany, wszakże jest nadzieja, iż przy Boskiej pomocy kuracja może być pomyślna.

Obok tego raniono w kompanji około 15tu ludzi, mających po większej części pokaleczone ręce, gdyż bronili się z początku bez wszelkiej broni przeciw nożom; lecz ci opatrzyli sami swoje rany i niechcieli w żaden sposób iść do szpitala, ale udali się z drogi wraz z wysłanym oddziałem i ze swą kompanją, napowrót do Bodzentyna. Wszystkie te okoliczności dowodzą znakomitych czynów waleczności i poświęcenia

żołnierzy; każdy z nich zasługuje na nazwę bohatera; ranieni ciężko nie dbają o siebie, lecz cieszą się, że kosztem życia i krwi swojej ochronili wszystkich od podobnegoż zbrodniczego napadu, którego wcale nie domyślali się, tem bardziej, że takowy miał miejsce po powrocie z patrolu nocnego, a obok tego po tchnącem pokojem i przyjacielskiem z obu stron obejściu się. Gdy miano wyjść z Bodzentyna, przy zabieraniu swoich ludzi przez żołnierzy, których przysłał Podporucznik Kozunow, narachowano zabitych rozbójników, leżących na ulicach i na placach, około 30tu, a ranionych była zapewne nie mała liczba, za dowód czego służą porzucane noże krwią zbroczone i ślady krwi. Tłum rozbójniczy składał się z mieszkańców Bodzentyna, Suchedniowa i Łęczny, a jako przywódców spostrzeżono: Kwatermistrza miejskiego Szadkowskiego, właściciela sklepu Bogdańskiego malarza. Pułkownikowi Sawostjanowi, wysłanemu z oddziałem, poleciłem schwytać wszystkich ludzi, którzy ściągną na siebie podejrzenie o udział, tem bardziej, że żołnierze, którzy stali tam około trzech miesięcy, znają wszystkich mieszkańców Bodzentyna.

Wypadek ten przyczynił się wielce do wzmocnienia ducha w pułku; wszyscy gotowi są iść na śmierć dla dowiedzenia swego wiernopoddańczego przywiązania. Rozbójnicy przy pierwszym napadzie zdołali byli zabrać nieco broni i amunicji, o liczbie których, po zebraniu wiadomości szczegółowych, złożę raport. Przez przezorność ogłosiłem w Kielcach stan oblężenia; mieszkańcy są spokojni i pokorni.

Niezależnie od wyż przytoczonego wypadku, tegoż dnia żandarmi posłani jako patrole dla dowiedzenia się, czy nie są gdziekolwiek pociągani mieszkańcy do przysięgi mającej na celu ogólne powstanie, znajdując się w gminie Węgliszewie, powzięli wiadomość, że z Powiatu Olkuskiego przechodzić będzie przez Węgliszew pięć wozów z nożami i kosami; wezwali oni przeto w pomoc sołtysów i włościan tamecznych i zdołali zabrać dwa wozy z siedmiu rozmaitego stanu ludźmi, nie mającymi paszportów, a ósmy jak się zdaje obywatel ziemski, zdołał uciec w chwili, gdy ich dogniano i przyprowadzono do miasta Kielc. Zabrane osoby znajdują się w areszcie; szczegółowy o tem raport złoży niezwłocznie Naczelnik Kieleckiej komendy żandarmów.

Przedsięwezmę jutro z rana osobiście rekonesans na Suchedniów dla schwytania znanych mnie osób, o których wiele już JW. Panu donosiłem.

Według bliższych doniesień otrzymanych od Naczelnika Wojennego Płockiego oddziału, napad na m. Płock z 10 (22) na 11 (23) Stycznia, dokonany był o godzinie pierwszej w nocy, za odgłosem dzwonów na gwałt w Kościołach i dwóch wystrzałów. Wojska na sygnał dany rakietą, zebrały się na wyznaczone im miejsca i odparły buntowników; przytem zabito 3 żołnierzy; z buntowników został pozostawiony na placu 1 zabity; ranny Obrońca Prokuratorji Zegrzda, zastany przez patrol w domu obywatelskim,—zastrzelił się z pistoletu.

Usiłowanie napastników zapalić koszary od tylnego dziedzińca także się nie powiodło; kozacy rozpędzili ich wystrzałami.

Pojmano uzbrojonych buntowników do 150, w tej liczbie obywatela ziemskiego Kowalewskiego, mianującego się pułkownikiem bandy, która napadła na Płock. W Klasztorze Reformatów ujęto 36, z nich niektórzy ranni. Koło Raciąża pojmano 7.

Przy powrocie kompanji Muromskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Wacława Konstantynowicza pułku piechoty i kozaków z Drobina, około Płocka został zabity 1 szeregowiec, przez zaczajonego w rowie włóczęgę, który na miejscu został zakłuty bagnetami.

Z 11 (23) na 12 (24) o godzinie 2giej w nocy, 160 uzbrojonych złoczyńców rzuciło się na koszary w Radomsku, zkąd kompanja pułku Witebskiego wyszła. O świcie kompanja wróciła do miasta i ujęła 26 ludzi. Zabity szeregowiec 1.

Z nadesłanych raportów zamieszczają się następujące szczegóły. Zamierzone przez Jenerała Semekę poszukiwania w lasach Płońskich, dokonane zostały jak można było najdokładniej i najśpieszniej przez 3 kolumny; żadnych band nie napotkano nigdzie i podług zebranych wiadomości wcale ich nie ma w tej okolicy, wpadli tylko w nasze ręce pojedynczo tułający się buntownicy, wszyscy bez wyjątku zbiegli z Warszawy, znużeni, głodni, obszarpani, po większej części bardzo młodzi ludzie, którzy odłączyli się od swoich partji w celu powrócenia do Warszawy, a niektórzy nawet ze stanowczym zamiarem stawienia się z uznaniem swej winy przed prawną władzą.

Jeden z oddziałów schwytał w lasach 11 ludzi, a wszystkich ujęto dziś 18.

Jednakowe są wszystkich zeznania: w Warszawie namawiali ich nieznajomi im ludzie aby szli za rogatki ku Błoniowi i Serockowi, upewniając, że tym sposobem uwolnią się od służby wojskowej, do której rząd jakoby miał zamiar brać wszystkich od 16 do 30 lat wieku; że przyszedłszy do naznaczonego miejsca, znaleźli nowych nieznanych im przywódców, których nazwisk nie wiedzą, dla tego, że ci Panowie mówiąc do siebie wymieniali tylko początkowe litery nazwisk. Następnie powiedli ich w lasy, oświadczając im, że oni stanowią armję narodową, obiecując im dać dobre ubranie, broń, płacę i żywność; ale wszystko to skończyło się na obietnicy: broni, mianowicie palnej, bardzo mało, odzieży i płacy wcale niedostali, a za całe pożywienie dawano im po pół bochenka chleba i po miarce wódki dziennie; wielu z nich, widząc okropne położenie i smutną przyszłość, chcieli zaraz wracać do domów, ale wtedy naczelnicy i starsi grozili im śmiercią, i ze strachu nieszczęśliwi ci szli dalej.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że większa część zbiegów składa się z nieszczęśliwych ofiar partji czerwonej, która i w tym razie bałamuciła umysły, aby zrobić coś nakształt narodowego powstania; na szczęście, cel ten nie został bynajmniej osiągnięty; włościanie stanowczo nie mają współczucia dla ruchu, siedzą spokojnie, a w niektórych miejscach ścigają nawet zbiegów; Obywatele, jeżeli dają pomoc powstańcom przez ukrywanie ich, dostarczanie żywności i pieniędzy, to powiększej części czynią to pod wpływem stra-

chu przed partją czerwonych. Wyłącznie tylko pomniejsi właściciele ziemscy, drobna szlachta, niektórzy z niższych urzędników i oficjaliści, biorą jawny udział w ruchu i wielu z nich należy do przywódców band.

Zawiedzione napady na Płock i Płońsk w nocy z d. 10 na 11 t. m. (22 na 23) dzielnie odparte przez żołnierzy Muromskiego pułku, były dla buntowników dobrą nauką. Bandy, zupełnie zdemoralizowane, zaczynają, jak się zdaje, rozpraszać się; można to wnosić ztąd, że na całej przestrzeni między Płońskiem, Nowem-Miastem i Nowogeorgiewskiem, nie słychać o większych bandach, a przeciwnie we wszystkich prawie lasach znajdują się i wpadają w ręce, tylko pojedynczo tułający się ludzie, należący do różnych band. (Dz:P.)

Złożono w Redakcji *Kurjera*: zebrane złp. 44 przez Teressę *Jankowską*, na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od K. rs. 3 dla Zofji z Wolskich *Neü:* z małoletniemi dziećmi, przy ulicy Ogrodowej N° 844.— Od Am:*Za:* rs. 6 dla Fr: *Wiśniewskiego*, b. ogrodnika, przy ulicy Pawiej N°2331*a*.— Od dawnej uczennicy Laury *Li:* rs. 1 dla *Seredowskiego*.

P. Teofil *Piątkowski*, snycerz z Miechowa, i P. Józef *Brzostowski* z Krakowa, złożyli uwagi swoje Komissji zajmującej się odnowieniem Sarkofagu *Kazimierza W.* w Katedrze Krakowskiej co do restauracji tegoż.

Wikarjusz ze wsi Dzierzgowa, w okolicach Kieleckich, sprzedał w ciągu roku za 1,700 złp. xiążeczek ludowych. W ogóle Parafja ta pod zarządem szanownego Kapłana, odznacza się moralnością i może służyć za przykład drugim.

Zaraza na bydło rogate w obwodzie Lwowskim już zupełnie ustała. W Wiedniu także ta zaraza minęła i od 17 b. m. niezdarzył się już żaden wypadek tej choroby.

Obok wydobywania złota w Kalifornji, myślą także i o innym rodzaju przedsiębierstwa, to jest o zakładaniu winnic, które w miejscach gdzie już istnieją, nadzwyczaj się udają.

Aby zachować *niedojrzały* melon w jak najlepszym stanie i przyprowadzić go do dojrzałości, należy obwinąć takowy w bawełnę i zachować w skrzynce od 8 do 10 dni. Po przeciągu tego czasu, melony zupełnie zielone jak najpiękniej dojrzeją, i ani na smaku ani zapachu nic nie stracą.

Rzadko może gdziekolwiek z większą szybkością przechodzą majątki ziemskie w ręce Niemców, jak na Kujawach Pruskich. Kujawy te obejmują cały okręg Inowrocławski, południową część okręgu Bydgoskiego i wschodnią część okręgu Mogileńskiego. Ziemia na Kujawach znana z swej dobroci, a łany pszenicy i najbujniejszych koniczyn, uderzają wędrowca, ciągnąc się całemi milami. Pod względem ludności, nadzwyczajny postęp zrobiła tam germanizacja. Wszystkie większe majątki ziemskie są w 2/3 częściach w ręku Niemców. Przed laty jeszcze 10, włościanie i robotnicy, z małym wyjątkiem kolonistów, byli pochodzenia polskiego, teraz zaś żywioł ten coraz bardziej znika, a miejsce jego zastępują Niemcy, cisnąc się coraz bliżej ku Noteci i Wiśle. Wioski zaś mniejsze zupełnie znikają wcielane będąc do większych majętności przez nowo-nabywców.

W Trzebinie na kolei żelaznej, uderzyły o siebie 2 pociągi towarowe, skutkiem czego przewodnikowi jednego z tychże, zgruchotano obie nogi.

Urządzona w mieście Grahamtown, będącem stolicą wschodniej części prowincji angielskiej Przylądka Dobrej Nadziei wystawa rolnicza, powiodła się jak najlepiej. Przedewszystkiemi innemi angorskie kozy, najwięcej wzbudziły zajęcia, zarówno bogactwem runa jak i obfitością jego.

Od kilku dni przystąpiono do naprawy kanału na rogu ulicy Senatorskiej i Rymarskiej, od strony Resursy Kupieckiej. Komunikacja jednakże tą ulicą, nie jest przerwana.

Dziś wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 1. Również dzisiejszej nocy, o godz: 11, lody całą szerokością ruszyły i w gęstej massie ciągle płyną; przewóz z tego powodu wstrzymany został.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York, 10go Stycz:.* — Zapewniają, że związkowi udali się do Vicksburga, i popłynęli rzeką Jazzo, dla attakowania miasta pomienionego z innej strony. — P. *Davis*, Prezydent Stanów południowych, wrócił do Richmond, siedziby Kongresu. W mowie tam mianej wynurzył on nadzieję, że odłączenie południa od północy, przyjdzie nareszcie do skutku. W jednej z swych odezw wspomniał on również, że stany południowe mogą się spodziewać uznania, ale obecnie jeszcze na mocarstwa zagraniczne liczyć nie można. Anglja nie chciała się mieszać do projektów pośrednictwa; co się zaś tyczy Francji, ta okazuje się nieco przychylniejszą południowi i stosowne propozycje jej Stany południowe gotowe by przyjąć. — W Nowym-Yorku krążyła wieść, że skonfederowani zajęli Springfield w Missouri. Minister skarbu P. *Chase*, przybył do Nowego-Yorku, zdaje się w celu znegocjowania pożyczki 50 miljo: dolarów.— Jenerał *Burnside*, podał się podobno do dymissji. Kongres uchwalił podziękowanie publiczne dla Jenerała *Buttler*. (Alg: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 22go Stycz:.* — Potwierdza się wiadomość, że prace Ciała Prawodawczego, mają być o ile można przyspieszone. Prawie wszystkie projekta do praw są gotowe; budżet zwyczajny jest już przedstawiony Izbom, a w następnym tygodniu wniesiony będzie budżet nadzwyczajny. — Prezes Senatu P. *Troplong* odczytał dziś wypracowany przez siebie projekt adresu, który oddany zostanie Senatowi w Sobotę lub Poniedziałek. Rozprawy rozpoczną się w końcu Stycznia. Tak w Senacie, jak w Ciele Prawodawczem podane będą poprawki do adresu, w których stawione być ma żądanie, iżby okkupacja Rzymu w terminie naprzód oznaczonym ustać mogła. — Składki na dotkniętych nędzą robotników idą pomyślnie. Tak stowarzyszenia finansowe jak i bankierzy znakomici podpisują się na znaczne summy. — Wieść o odwołaniu Konsula francuzkiego z Orleanu, była mylną. Udał się on tylko na urlop czasowy. — Xiążę *Napoleon* i jego małżonka, przyjmowali wczoraj Posła Pruskiego Hra: *Goltz*.— Wczoraj był świetny wieczór u Xiężnej *Matyldy*, poprzedzony obiadem, na który Cesarz i Cesarzowa, przyjęli także zaproszenie. — Ślub Marszałka *Canrobert* z Panną *Macdonald*, odbył się w Kaplicy

Ambassady angielskiej.— W ministerstwie stanu toczą się obecnie rozprawy Komissji, traktującej prawo o własności literackiej. (In: Bel:).

TURCJA. — Korrespondencje z Konstantynopola, datowane 17 b. m. stanowczo zapewniają, że odmówiono *Omerowi*-Paszy uwolnienia go z dowództwa armji Rumelijskiej, że *Derwisz*-Pasza, otrzymał rozkaz zająć zimowe kwatery w Scutari (w Albanji), i że z tego powodu budowa blokhauzów w Czarnogórze do wiosny odroczoną została. Władze w Smyrnie przedsiębiorą rozległe środki, aby przy pomocy wojennych okrętów austrjackich, francuzkich, i angielskich, położyć tamę rozbojom na wodach Archipelagu.—Z Aten 15go piszą, że wysłano oddziały wojsk w pogoń, za rozbójnikami. Rząd Grecki energicznie się bierze do przywrócenia porządku. (Schl: Ztg).

WŁOCHY.— W Turynie 19 b. m. krążyła pogłoska że Francja przy zawarciu traktatu handlowego zrobiła propozycję zakupienia wyspy Elby za summę dość znaczną. (Nord).

Ostatnie Wiadomości.

Monitor Paryzki z 25go ogłasza depeszę Jenerała *Forey*, datowaną 9 Grud:. Wylicza on dotychczasowe działania wojenne w Mexyku, i donosi o posunięciu się naprzód kilku kolumn. Jenerał pomieniony donosi dalej, że rozpocznie działania przeciw Puebla, jak skoro reszta transportu mułów nadejdzie z New-Yorku.

Morning Post z 26 b. m. twierdzi, że grecka Kandydatura Xięcia Koburgskiego, została zaniechaną, i że prawdopodobnie inny Xiążę Protestanckiego wyznania wkrótce jako kandydat do tronu zaprojektowany zostanie. Grecy są także niezbyt przychylni Kandydaturze Xięcia *Saxen-Koburg*, z powodu jego udzielności. Rząd Grecki, jak donoszą z Aten 23go, ma mniejszość w zgromadzeniu narodowem, dotychczas jednak żadne votum nieprzyjazne mu nie zostało uchwalone.

France utrzymuje, że Dyplomacja Francuzka interwenjowała w interesie Xiężnej *Barberini* dla tego, iż opatrzoną była w pasport francuzki.— Wkrótce w portach wojennych francuzkich ma być robioną próba, czyby opancerzowanie nie dało się zastosować do arsenałów i fortyfikacji.— Komissja adresowa Senatu, doręczyła już swój projekt adresu, jak donosi telegram z d. 26go b. m. Oświadcza ona w takowym, że ogólne położenie jest wyborne, i że zadania Senatu, jako stróża ustawy, podczas ostatniego perjodu prawodawczego nader łatwe, gdyż kraj nauczony doświadczeniem, nie lęka się niebezpieczeństw. Dalej adres wspomina, że Francja dąży do celu swego postępowego przeznaczenia, a kończy zapewnieniem, że Cesarstwo utrwala się przez czas, uświęca przez sympatje Europy, i że poparte przychylnością narodu, spełni niezawodnie swe przyrzeczenia.— *Patrie* donosi, że konferencje w Belgradzie zbiorą się 5go Lutego.

Były Włoski Minister rolnictwa, Margr: *Pepoli*, ma zostać Posłem w Petersburgu. (Ind: B., Schles: Ztg).

Zadanie.

Jaki to wyraz, co jest w nim choroba,
Lub sprzęt kuchenny, jak się wam podoba.
(Zeszła szarada: *Kosztur.*)

DONIESIENIA.

Administracja Xięztwa Łowickiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Biurze Administracji Xięztwa Łowickiego publiczna in plus licytacja, na sprzedaż zboża w ziarnie mianowicie: Żyta korcy 550 garn: 22, Jęczmienia korcy 168 garn: 7½.

Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej, w stosunku za korzec żyta Rs. 3 kop: 45, za korzec jęczmienia Rs. 3, odstawa którego to zboża zapewnia się nabywcy bezpłatne, o mil 12 od Łyszkowic odległego.

Przystępujący do licytacji, obowiązanym jest złożyć na vadium w gotowiźnie rs. 300, a zalicytowane zboże po zapłaceniu z góry szacunku, najdalej w dni 30 po zatwierdzeniu przez Władzę wyższą kontraktu, z miejsc wskazać się mianych zabrać.

Co do warunków ogłaszającej się sprzedaży, bliżej poinformować się można w Biurze Administracji Xięztwa Łowickiego w Łyszkowicach.

Łyszkowice dnia 4 (16) Stycznia 1863 r.
Administrator Xięztwa, Pułkownik **Hauke.**
Pomoc: Adminis:, Rad: Dworu **J. Wojciechowski.**
Sekretarz **Dzierżanowski.**

Przyjechali do Warszawy.

Komorniccy Stan: i Aug: Ob: z Grabowa nr 390; Lubowidzki Karol Ob: z Widzewa nr 613; Matuszewski Emmanuel Ob: z Strykowa nr 634.

Wyjechali: Poletyłło Aureli Hr: do Rakołup; Popławski Józef Ob: do Turowej Woli; Wilczyński Ant: Ob: do Niegowa.

Przyjechali koleją żelazną: Korsak Jan Obyw: z Krakowa nr 625; Sztern Izydor Ob: z Bydgoszczy nr 2245; Żuk Jan Ob: z Krakowa nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Baron von Tettau Urzędnik Konsulatu Pruskiego do Bydgoszczy; Temkin Szlama Kup: do Królewca.

DONIESIENIA.

Wśród anonsów krociowych po różnych pismach rozrzuconych, a dotyczących Wigilji Bożego Narodzenia, umyśliłem wedle vox populi za moje pół-rubla zaprosić się na Wilją do Pani Szwiszczakowskiej, i tam w towarzystwie kilkudziesięciu osób obojga płci, złożonego z różnych stanów uexaltowanych, do sytu różnorodnemi a na ten dzień uprzywilejowanemi potrawami, więcej nad pragnienie ugoszczony zostałem; tak dalece, że piwa i wódki wyższych gatunków wśród obiadu podawane, a na zakończenie, w stosownej przemianie, herbata lub kawa obok napełnionych półmisków ślicznemi owocami krajowemi i zagranicznemi, rozweselała nasz humor i towarzystwo podtrzymywało w granicach wszelkiej przyzwoitości. Jednym słowem Traktyernia ta znana z czystości i porządku wyborowych a najtańszych obiadów, obok nader uprzejmej grzeczności obojga Państwa gospodarstwa i ich rodziny, w moim przekonaniu, i ręczę tym wszystkiem, którzy w onej bywają, że zasługuje do najpierwszych dogodności, nietylko dla Warszawian, ale i was oddalonych prowincjalistów; ja wprawdzie z Podola z drugim kollegą obywatelem przybywszy, chociaż przez czas krótkiego pobytu, dom Pani Swiszczakowskiej znalazłem szczero-serdecznie przyjacielskim i godnie odpowiadający swemu powołaniu. Przytem życzę i rekomenduję, aby i Jadalnia Flaków jej firmy, przy tejże ulicy Piwnej pod Nr 111, założona w pobliskim oddzielnym lokalu dla szczupłości, a znana nie już z smacznych i miękkich porcji, mogła też poczciwe i pracowite nieskalane imie zjednać.

Jakób F. właściciel Ziemski z Gubernji Podolskiej.
A. M. współtowarzysz.

KOSZULE
WEBOWE MĘZKIE
ręcznego szycia po Rs. 2,

nadeszły do Dystrybucji przy ulicy Granicznej pod Nr 1077d, obok Apteki.

Tamże są **ALBUMY** różnej wielkości, jako też i różne **FOTOGRAFJE**, oraz Zbiór ładnych **Galanteryjnych Towarów**, które się sprzedają po zniżonych cenach.



Mamka z młodym i zdrowym pokarmem, życzy sobie miejsca. Tamże jest i POKOIK stosownie umeblowany, dla Osób które się spodziewają słabości. Wiadomość przy ulicy Przejazd pod Nr 652, u Akuszerki, dawniej w domu W. Cyprysińskiego.
Ugner.

Do sprzedania z powodu wyjazdu **OBRAZY** następujace: Porwanie Sabinek, Dawida. Rzecz z historji Starego Testamentu, Rembrandta. Sty Judasz Apostoł, Szkoły Włoskiej. Pejzaż, Hosyzantego. Portyk Swiątyni, Paniniego. Wyjątek z historji średnich wieków, Vouvermana. Ariadna opuszczona przez Tezeusza, Szkoły Bollońskiej. Wiele innych, Suchodolskiego, M. Zalewskiego, i kopji. Oraz FORTEPJAN Hoferta, Szafka, Papuga zielona gadająca z klatką, Rozmaite artykuły toalety damskiej. Można widzieć od godziny 12ej do 4ej, przy ulicy Granicznej pod Nr 1077 D, na 2m piętrze.

W Brześć Litewskiej Twierdzy, mają się wykonać ziemne roboty przy splantowaniu gór, przeto osoby mające chęć podjąć się dostawy Wagonów dla odwożenia ziemi i relsów, dla urządzenia Drogi Żelaznej w tejże Twierdzy, raczą w przeciągu dni 10, t. j. nie później jak do 24 Stycznia (5 Lutego) b. r. zgłosić się do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem, w mieście Warszawie urzędującego w Alexandryjskiej Cytadelli, dla przedwstępnych układów i zawarcia w tym celu warunków.

Warszawa dnia 11 (23) Stycznia 1863 roku.

Naczelnik Sztabu Inżynierji, Pułkownik **Chlebnikow.**
Asessor Kollegjalny, **F. Woszczyński.**

Dzieło komissowe **Xięgarni Gebethnera i Wolffa,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

CHRZCINY U WÓJTA,
opisane
przez
STACHA DWORAKA,
wydanie drugie.
Cena Złp. 1 gr: 10.

Jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Xięgarniach, w Warszawie i na prowincji.

Xięgarnia i Skład Nót Muzycznych J. Kaufmanna i F. Hösicka, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 71 (442), wprost Resursy Obywatelskiej, otrzymała następujące nowe dzieła illustrowane, w francuzkim języku: „Athala“ par Chateaubriand illustre par Gustave Dore, Złp. 156 gr. 20. L'Inferno par Dante Alighieri ill: par Dore, Złp. 233 gr: 10. „Oudine“ Conte de la Motte-fouque, Złp. 66 gr: 20. „La Touriste au Salon“ Souvenirs et Voyages par E. de Limagne, Złp. 80. Graziella par A. de Lamartine avec les dessins d'Alfred de Curzon, Złp. 63 gr: 10. „La Terre“ avant le Deluge par Louis Figuiez, Złp. 36. La Guerre de Chine grand panorama illustre historique et anecdotique texte et dessins par G. C. „de Fortabion,“ Złp. 26 gr: 20.

Spis Dzieł Ludowych, wydanych w ciągu r. 1862, nakładem **Xięgarni Gebethnera i Wolffa,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Ner 415.

Anczyc Wł: L. — Dzieje Polski, w dwódziestu czterech obrazkach, z 24 rycinami kolorowanemi, oprawne, Złp. 3 gr: 10.

Chrzciny u Wójta, opisane przez Stacha Dworaka, wydanie drugie, Złp. 1 gr: 10.

Czytelnia dla ludu wiejskiego:
Xiażeczka I. **Nauki Religijne,** gr: 25.
„ II. **Nauki** moralne i obyczajowe, gr: 25.
„ III. Rozmaite **Gadki i Powiastki** gr: 25.

Estkowski. — Xiążka do pierwszego czytania, dla Szkół publicznych i prywatnych, Złp. 2, exemplarz oprawny Złp. 2 gr: 15.

Estkowski. — Żywot człowieka poczciwego, na wzór zwierciadła Mikołaja Reja.— Część pierwsza i druga. Wydanie drugie, Złp. 1 gr: 15.

Goltz A. — Rady gospodarskie w pytaniach i odpowiedziach, dla użytku wieśniaków, wydanie drugie, gr: 20.

Kilka obrazków kilku nauk, zebranych przed wiejską chatą, przez Autorkę Szkółki Wiejskiej i Złotej Xięgi, Złp. 1.

Osiecki J. X. — Rozmowy Starego Wojciecha z ludem wiejskim, o Dziesięciu Przykazaniach Bozkich, Złp. 1 gr: 10.

Osiecki J. X. — Podarek dla ludu wiejskiego, czyli Wieczorne opowiadanie, Zł: 1 g. 20.

Serwatowski W. X.—Dzieje Starego i Nowego Testamentu, krótko zebrane, z rycinami, exemplarz oprawny, Złp. 2 gr: 15.

Mały Zbiorek ku zabawie i pożytkowi tych, którzy już głoski czytają, p. Kaz: Goralczyka. Złp. 1.

DOM. PARZYMIECHY,

ma do sprzedania:

200 MACIOR



wysoko poprawnych, młodych, do chowu zdatnych i obfito-wełnistych, za cenę umiarkowaną. — **Adres: przez Częstochowę, Krzepice do Parzymiech.**

Jest do sprzedania w każdym czasie **Kawiarnia** wraz z Bilardem, w dobrym miejscu, od lat kilkunastu exystująca, pod bardzo dogodnemi warunkami dla nabywcy, życzący nabyć takową, raczy adres swój zostawić u Pana Kamińskiego w Składzie Materjałów Piśmiennych i Rysunkowych, przy ulicy Wierzbowej.

Z przyczyny interesów familijnych, jest do zbycia w każdym czasie **SPLEP**, przy jednej z pryncypalnych ulic, w którym mieści się Skład Cygar i Galanteryjne rzeczy. Wiadomość przy ulicy Trębackiej, w domu Schustra pod Nr 636/7, w Kawiarni na dole.

BONA Niemka, mówiąca po Polsku, posiadająca dobre świadectwa, może się zgłosić pod Nr 1355 G, ulica Szpitalna, na pierwsze piętro od frontu, ze wschodów na prawo.

SER UKRAINSKI

Miękki i Tłusty

w najlepszym gatunku, nadszedł do Handlu mego Win i Korzeni przy ulicy Leszno i róg Karmelickiej, Nr 671 i sprzedaje się takowy funt po złp. 1 gr: 5. Biorącym zaś kręgami odstępuje się stosowny rabat. — **Ignacy Szadurski.**

Osoba Młoda, z dobrem wychowaniem, życzy przyjąć obowiązek w jakim porządnym Sklepie. Wiadomość przy ulicy Freta pod Nr 248, dom Sławińskiego, na dole w oficynie. u P. Piekarskiej.

Pewna osoba, utrzymująca się li tylko z pracy rąk, w Niedzielę przechodząc ulicami: Miodową, Senatorską, za Żelazną-Bramę, zgubiła **Portmonetkę** z 30 rublami papierami. Łaskawy sumienny znalazca przez wzgląd, iż ta summa stanowiła cały fundusz biednej kobiety, która na to przez długi czas pracowała w pocie czoła, raczy złożyć pod Nr 2248 B, przy ulicy Nalewki, do Rządcy domu, za nagrodą jeżeli żądać będzie.

Xięgarnia **J. Kaufmann et F. Hösick,** otrzymała na skład główny dziełko:

PRAWO
o oczynszowaniu z urzędu włościan
W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Cena exemplarza Złp. 1.

PP. Xięgarze tutejsi i z prowincji, raczą więc w razie potrzeby z tej Xiągarni exemplarze żądać.

Licytacja Urzędowa, na **Wina** z handlu niegdy **Wilhelma Hempla**, odbywa się codziennie od godziny 10ej z rana do 2ej po południu, w piwnicy pod Kościołem XX. Bazylianów, przy ulicy Miodowej. Sprzedają się na teraz wina Węgierskie od Złp. 6 gr: 20, Maslacze od Złp. 10 do 20, Portwein od Złp. 5 gr: 10, Dry Madeira od Złp. 6, Old Shery i Xeres od Złp. 10.



Ktoby miał do sprzedania **Charcika** Angielskiego, zechce dać znać na ulicę Chmielną pod Nr 1526, dom Wgo Jundziłła, gdzie stróż wskaże kupić chcącego.

KANTOR ZLECEŃ wszelkich interesów Obywateli Ziemskich i Miast, Bielskiego przy ulicy Bielańskiej Nr 605, naprzeciw Hotelu Lipskiego. 1) Potrzebny jest **Dom** w Warszawie, przy ulicach pierwszych, w szacunku do Złp. 200,000 **gotowizną płacony**. Warunki konieczne: aby nie był stary, lecz gustownie budowany, żeby posiadał podwórze, stajnią, wozownią, i pierwsze piętro aby było z dobrym rozkładem i pięknie wykończony. 2) Potrzebne Mieszkania w różnej wielkości i w różnych cenach. Interesanci zechcą udzielać dostatecznych objaśnień co do rozkładu tychże i ostatecznej ceny. Tylko bowiem dokładne opisy mogą odpowiedzieć celowi zleceń i rozpowszechnić skutkowanie wzajemnych żądań.

Życzący sobie mieć stałe zajęcie i pewien punkt oparcia Ludzie fachowi zamiłowani w pracy, obeznani z Interesami pośrednictwa dotyczącemi, mianowicie w kupnie, sprzedaży, wydzierżawieniu Majątków ziemskich, Domów w Warszawie, Interesów pieniężnych, hypotecznych, wexlowych i różnych komissach w Warszawie i na Prowincji, Polacy jakiegokolwiek wyznania jako Komisanci, zechcą się zgłosić do Domu Zleceń firmy K. Puławski i Spółka, w Warszawie pod Nr 419, obok Poczty, dla zawarcia umowy pod korzystnemi warunkami. — Tamże mogą powziąść wiadomość o Interesach pewnych i znacznie się procentujących posiadający kapitały mniejsze i większe a chcący prowadzić przedsiębiorstwa w Warszawie i na Prowincji.

PERLES PURGATIVES W. GUYON

Pigułki kształtu pereł P. W. Guyon, są ze wszystkich lekarstw czyszczących najdogodniejsze do przyjęcia i najskuteczniejsze przeciw zatwardzeniu, żółci, flegmie, boleści żołądka, etc. Lekarstwo to można zażywać w każdej godzinie dnia, bez zachowania dyety. Flaszeczka z 60 pigułek złożona, kosztuje 3 franki. Dostać można w Krakowie u P. Molędzińskiego pod Baraniem, i we Lwowie u P. Tomanka. (2)

ARMY RAZORS

BRZYTWY

Sławne na całą Kulę Ziemską, których nigdy wecować nie trzeba, prawdziwe Angielskie, słynnego Fabrykanta „John Heiffor," zalecające się trwałością i dobrocią metalu, uznane za **najlepsze** i patentowane w Wielkiej Brytanji; nadeszły do Składu Cygar i Rozmaitości przy ulicy Wierzbowej Nr 614 lit: B, wprost Teatru i Handlu Win W. Höhr, i sprzedają się po cenie stałej złp. 8 za sztukę, z futerałem.

„Army Razors" są prawie w każdym domu Angielskim lub Amerykańskim używane; nie wątpię, że po przekonaniu się o dobroci tychże, i u nas Brzytwy te się upowszechnią. Nadmieniam, że tylko oryginalne mają wyryte z jednej strony: „John Heiffor", Sheffield, a z drugiej: „E. M. Austrich," Berlin, od którego mam agenturę. — F. L.

Dom Komissowy przy ulicy Bielańskiej Nr 611. Zawiadamia JW. Obywateli Ziemskich, chcących sprzedać swe majątki, wydzierżawić lub zamianę dopełnić na domy w Warszawie, aby raczyli nadesłać szczegółowe opisy takowych, gdyż zgłaszają się liczni Konkurenci; do tego posiada zlecenia do sprzedaży różnych Dóbr większych i mniejszych w różnych okolicach Królestwa; rekomenduje Officjalistów dworskich, Agronomów i t. p. ludzi uzdolnionych; dostarcza Kolonistów i Zagrodników; tamże potrzebni są zaraz uzdatnieni Pomocnicy Miernictwa, którzy by pod dyrekcją Jeometry sami mogli uskuteczniać pomiary. Summa Złp. 45,000 jest do ulokowania zaraz na pierwszy Numer po Towarzystwie, na Dobrach w Gubernji Warszawskiej. Potrzebny jest zaraz Pisarz Prowentowy.— **Lutostański i Spółka.**

Młody Człowiek, poszukuje wolnych po Biurowych czynnościach, w jakim przyzwoitem domu w Warszawie miejsca, za Nauczyciela do dzieci, może przygotowywać do 1, 2 i 3ej klassy, oraz udzielać także początków języka Francuzkiego, Łacińskiego i Niemieckiego, za przystępne wynadgrodzenie; lub posady poszukuje na Rządcę domu; oraz uzdolniony SUBJEKT fachu Kolonjalnego i Żelaznego, poszukuje posady. Wiadomość powziąść można w Dystrybucji Cygar pod Nr 663/4, ulica Leszno.

Jest do sprzedania 200 sztuk **Drzewa Sosnowego** suchego, średniej grubości, w klocach ułożonych na placu nad Wisłą, które tak razem jak i częściowo, sprzedane być może. Wiadomość udzieli W. Kapliński, mieszkający przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1298 nowy 36, w godzinach pomiędzy 1szą a 3cią po południu.

Wiadomość ważna dla chcących brać lekcję gruntownej nauki na **Fortepjanie**, gdzie zarazem i Fortepjan się znajduje, raczą się zgłosić na Nowolipie pod Nr 2425, w pierwszej sieni na 2m piętrze, po prawej stronie.

W Restauracji przy ulicy Trębackiej, pod Nrem 627, z prawej strony od Krakowskiego-Przedmieścia, już tyle uwzględnionej od szanownych gości, dostać można smacznie urządzanych **Śniadań**, w Niedziele zaś i Czwartki od godziny 10tej z rana, **Pieczeń** z rożna po **ułańsku** lub z masłem sardelowem; **Pieczeń** cielęca; **Kiełbasy** z czerwoną kapustą i sos pikant; **Flaki** na sposób Włoski w Garnuszkach i Zwyczajne.

Obiady swoim zwyczajem, po cenie zł: 1 gr: 15; Abonament miesięczny po zł: 1 gr: 10; Obstalunki wszelkie przyjmują się. Poleca się łaskawym względom.

Adam Byliński.

MAGLE ANGIELSKIE, w dobrym stanie, są do sprzedania każdego czasu, z powodu wyjazdu, przy ulicy Długiej pod Nrem 550.

Jest do sprzedania 4 **Podstawy** angielskie platerowane, do rozgrzewania półmisków, i tyleż takichże Kloszów, Paryzkiej roboty, o połowę taniej jak w fabryce Warszawskiej; **Klęcznik** brzozowy, z poduszką safjanową, zdatny do pokoju lub Kaplicy, za Rs. 8; 7 par **Filiżanek** porcelanowych; rozmaitych ozdobnych, zdatnych do użytku albo do serwantki, za Rs. 12; Peleryna, Czepek i Kołnierzyk, blondynowe, białe, za Rs. 5. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 21 na 1em piętrze od frontu; widzieć można każdego czasu.

Ktoby miał do sprzedania **PAWIA** nie zbyt starego, raczy się zgłosić do W. Doktora Somer, róg ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej pod Nr 1375, na 1sze piętro.

SZPARAGÓW

świeżych forsowanych w porze obecnej, dostać można każdego czasu w Ogrodzie przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1258a, gdzie Apteka Wgo Koope.

Dwa Magle

Wiedeńskie, znane ze swej dobroci, są do sprzedania zaraz lub też od Wielkiej-Nocy, przy rogu ulicy Chmielnej i Zielnej pod Nr 1424.

Uprasza się o doniesienie do Cukierni P. Contego, lub do Stróża w Hotelu Europejskim, Pani która przed trzema laty robiła **Proszek do Zębów** bardzo skuteczny. Któren sprzedawano w Składzie Win, naprzeciwko Najświętszej Panny Marji, w domu W. P. Malcza.

Olimpja Pawłowska, była Podstarsza w Instytucie Położniczym Warszawskim, udziela pomocy **Akuszeryjnej**, tak w domu przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1314, jako też wezwana o takową.

W domu pod Nr 585 przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, jest przeszło 50 fur **Gnoju** ogółem, lub też i na fury, każdego czasu do sprzedania. Tamże jest MAGIEL Angielski mało używany, do sprzedania. Oraz SUTERYNA obszerna, sucha, na Skład Towarów przydatna, i różne Lokale Kawalerskie, każdego czasu do wynajęcia.

Dom Zleceń Rolników Podlaskich.— Z powodu nieprzewidzianych przeszkód, termin zebrania ogólnego Akcjonarjuszów, do dnia 11 Lutego r. b. w mieście Siedlcach, jest odłożony; o czem ma zaszczyt zawiadomić.

Wzywa się niniejszym braci: Augusta *Jemielewskiego*, Tytusa *Jemielewskiego*, lub Wiktora, ażeby w interesie własnym zgłosili się do Właściciela dóbr Złotniki pod Kaliszem, osobiście lub listownie.



W **MAGAZYNIE** Braci **Olsztyńskich** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 388, są do sprzedania różne **MEBLE**, wykończone podług najnowszych modeli zagranicznych, jako to: Garnitury Orzechowe, Mahoniowe, Palisandrowe, Toalety, Łóżka, Umywalnie, Słupki, Kozetki, Napoleonki, Fotele kryte skórą Amerykańską, Stoły, Stoliki, Biurka, Toaletki, Stoliczki do robót Damskich, Parawany, Wieszadła, Kredensa, Stoły jadalne i Krzesła wyplatane w rozmaitych fasonach i t. p. różne Meble bez wysłania, lub z wysłaniem i wykończone jak najstaranniej, po cenach przystępnych. Tamże przyjmują się wszelkie roboty Stolarskie i Tapicerskie.

Propinacja w dobrach Dembe Wielkie na trakcie Brzesko-Litewskim położonych, z kilkunastu Karczem i Austerji, z wszelkiemi dogodnościami, jest do wzięcia od Śgo-Jana r. b. albo w dzierżawę, albo w administrację poręczającą. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u W. Hrycykiewicza w Warszawie, w Rynku Starego-Miasta pod Nr 61 zamieszkałego, lub na gruncie u Właściciela dóbr.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła st: 3. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1. (Przyb:).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Szkalbmierzanki* (1-raz). **Teatr Wielki.** Jutro, *Łucja z Lamermooru* (1szy i 2gi akt).—*Tańce.*

W RESTAURACJI WARSZAWSKIEJ, pod Nr 605 ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego, w Warszawie, **Śniadania, Obiady i Kolacje**. Cena Obiadu po Złp. 1 Gr. 15, Złp. 1 Gr. 20 i Złp. 2. W czasie Obiadu Porcje po Gr. 15. Abonamenta miesięczne po Rs. 6 i 8. Kuchnia odznacza się smacznie sporządzonemi Potrawami. Dwa regularne Billardy, Czytelnia wielu Pism Krajowych i Zagranicznych w oddzielnych salonach; doborowe **Trunki** i rychła usługa, w lokalu obszernym należycie ocieplonym i gazem oświetlonym. Obiady od godziny 12ej do 5ej z południa. W Niedziele i Czwartki doskonałe **Flaki.**— Zakład obecnie do godziny 9ej otwarty.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 27 Stycznia r. b.: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 55; za dukaty holenderskie nowe ważne rs: 3 k. 50; za *obligi skarbowe* 4% oprócz kup: 100 rs. żądają rs. 91 k. 45; za *listy zast:* 3go okr: oprócz kup: 15 rs. żądają rs. 15 kop: 22, dają rs. 15 k. 20; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych 5%, żądają rs. 115, kop: 75; za akcje drogi żelaznej W.-W. z kup: za szt: żądają rs. 83, dają rs. 82 k. 50; za akcje drogi żelaznej Warsz: Bydg: po rs. 100 i 500, żądają rs. 93, dają rs. 92. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 kop: 30, od listów zastaw: kop: 5⅝.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 kop: 56¼, za garniec kop: 51.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.